

Jerzy Kehl

Jeszcze o recenzji książki Władysława Ślesieńskiego "Techniki malarские - spoiwa mineralne"

Ochrona Zabytków 39/2 (153), 164

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(s. 266) Po co pytać, czym jest płynne złoto skoro można było o tym przeczytać na s. 248 jak i w pierwszym tomie.

(s. 277) powinno być „a w obecności siarkowodoru szybko czernieje”

(s. 297) Autor wyjaśnia czym jest niello nie tylko na stronie 303 ale począwszy od s. 296 w całym rozdziale. Natomiast wyrwane z kontekstu słowa zmieniają sens, a był on następujący „Emalia jest szkłem (a ściślej szkliwem).. niello jest metalem (a ściślej kompozycją..” i Recenzent niczego tu nie odkrył.

J. Kehle bardzo sobie uprościł postawione przed nim zadanie, powołał się na Wyd. „Arkady” które w książce widzi funkcję podręcznika, pociął w jednym zdaniu czytelnika w

oparciu o słownik języka polskiego czym jest malarstwo, zaś autora bądź co bądź specjalistę w zakresie technik malarskich poinformował z czym należy wiązać pewne techniki, po czym wskoczył na temat recenzentowi bliski – na chemię, zrobił niestety tylko zamęt wprowadzając rzekome sprostowania. Pozostaje pytanie – czemu to miało służyć? Ze swej strony proponowałbym przy ponownym pisaniu o technikach i technologii dzieł sztuki uważniejsze czytanie tekstów i konsultację z dobrym technologiem.

Kraków 12.I.1986

prof. dr W. Ślesiński

JESZCZE O RECENZJI KSIĄŻKI WŁADYSŁAWA ŚLESIŃSKIEGO: „TECHNIKI MALARSKIE – SPOIWA MINERALNE”

Przygotowując recenzję książki Wł. Ślesińskiego „Techniki malarskie – spoiwa mineralne”, zauważyłem różnicę pomiędzy recenzowaną książką a innymi pozycjami z dziedziny badań technologicznych wymienionymi przez autora w wypowiedzi pt. „Po co się pisze recenzje?” Podobnie jednak jak autor może mieć swój pogląd na temat podziału prezentowanego materiału, również czytelnik może mieć swój pogląd – odmienny. We wstępie do tomu pierwszego książki „Techniki malarskie – spoiwa organiczne” autor pisze (str. 19): „Problem systematyki technik jest ciągle otwarty i w wielu swoich punktach dyskusyjny”. Zgadza się również z dalszym zdaniem autora, że wszelkie próby w dziedzinie systematyki wydają się wskazane. Zresztą uważny czytelnik mojej recenzji może się łatwo o tym przekonać w miejscu, gdzie piszę, że książka na tym rozszerzeniu materiału zyskała.

Jak pisałem w recenzji, korekta tekstu nie była jej zadaniem, lecz dla dobra czytelnika pozwoliłem sobie sprostować kilka błędów związanych głównie z chemią. Skłoniły mnie do tego kilkuletnie kontakty z konserwatorami, z którymi odważniejsi sami przyznają, że mają z tą dziedziną nauki kłopoty.

I tak piszę – czym jest benzol (zresztą powinien być nazy-

wany z właściwym przymiotnikiem, np. lekki), a czym benzen. Gdyby autor w wyjaśnieniu podał, że w omawianych technologiach stosuje się któryś z benzoli, ponieważ benzen jest zbyt „lotny”, wyjaśniłoby to sprawę. Jednak w dalszym ciągu przypuszczam, że cały czas chodzi o benzen. Również w pozostałych wypadkach trudno jest przeciętnemu chemikowi podejmować dyskusję tam, gdzie są to dla niego sprawy oczywiste. I naprawdę nie mogę zrozumieć dlaczego np. niello na str. 297 jest metalem, choćby z uzupełnieniem „a ściślej kompozycją”, podczas gdy na str. 303 w opisie sporządzania niello autor pisze, że w czasie stapienia składników metale częściowo przechodzą w czarne związki siarczków i metali. Zapewniam również autora i czytelników, że pomiędzy wapieniem a wapieniem istnieje podobna różnica jak pomiędzy nazwiskiem Kehle (tak mnie nazywa autor w swojej wypowiedzi, ale być może chodzi o kogoś innego) a nazwiskiem Kehl, którym w pełnym brzmieniu byłem podpisany pod recenzją.

Warszawa, 1986,02,03.

dr Jerzy Kehl